



krótko

Kara dla rycerzy

BIELSKO-BIAŁA. Sąd grodzki ukarał grzywną w wysokości 500 zł i obciążył kosztami postępowania bielskich Rycerzy Kolumba, uznając, że organizując w lipcu wystawę antyaborcyjną „Wybierz życie” w centrum miasta, wywołali zgorznienie w miejscu publicznym. Rycerze Kolumba zapowiedzieli apelację.

Papieski konkurs

DO 30 LISTOPADA uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą zgłaszać się do trzeciej edycji konkursu „Nauczanie Jana Pawła II”. Jego temat: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Jan Paweł II do Polaków – w 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny 1979–2009”. Szczegóły: tel. 0 661 165 762 oraz: www.katecheza.kuria.bielsko.pl.

12. Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej Psallite Deo 2009

Europa dla Pana

Wzorcowy Chór Dziecięcy Gimnazjum-Kolegium im. Achremczyka w Mińsku zdobył grand prix 12. Festiwalu Piosenki Religijnej Psallite Deo, który odbył się 14 listopada w Kętach.

Hasło festiwalu, który organizuje kęcki Dom Kultury: „Psallite Deo” – „Śpiewajcie Panu”, znalazło swój wyraz w występach 23 zespołów dziecięcych i młodzieżowych polskich i zagranicznych. Jury: ks. Stanisław Joneczko, Leon Majkut i Mariola Gawlik zakwalifikowało do finału



Laureatki Grand Prix – chórzystki z Mińska przyjmują gratulacje i nagrody

grupy z Bielska-Białej, Bulowic, Czańca, Chrzanowa, Gliwic, Jaworzna, Kęt, Kuźni Raciborskiej, Oświęcimia, Radziechów, Rudy Śląskiej, Tychów, Siemianowic Śląskich i Wilamowic, a także polonijny zespół z Wiednia, trzy zespoły białoruskie z Mińska i Kwasówki oraz zespoły z czeskiej Ostrawy i słowackiej Turzovki. Z powodu zagrożenia grypą nie dojechali młodzi artyści z Ukrainy.

Festiwal otworzył bp Tadeusz Rakoczy. Ogłoszenie wyników poprzedził występ zespołu „Magnificat” z Wilamowic – laureat zeszłorocznej edycji.

Grand prix i nagrodę specjalną przewodniczącego kęckiej Rady Miejskiej Józefa Skudlarskiego otrzymał

Chór Dziecięcy z Mińska. Nagroda kapelana festiwalu ks. Andrzeja Zawady przypadła „Suniczce” z Mińska. W kategorii schola pierwsze miejsce przyznano „Przystani” z Wiednia; w grupie zespołów młodzieżowych pierwsze miejsce i nagrodę biskupa Rakoczego – zespołowi „Łaską zbawieni” z Gliwic, a w grupie chórów – „Verba Dei” z Hałcnowa. Nagrodę im. ks. Jacka Wiczorkiewicza przyznawaną przez Radio Anioł Beskidów – „za ducha chrześcijańskiej radości, którym dzieli się z młodzieżą” – odebrał ks. Maciej Braun CR z Wiednia. **ur**

Jesienna sesja misyjna

Kazachstan – zadaniem

Wolontariusze, którzy latem odwiedzili Kazachstan, podzieliли się wspomnieniami z tej wyprawy z uczestnikami diecezjalnej sesji misyjnej „Kazachstan – misyjne zadanie Kościoła”, która 14 listopada odbyła się w siedzibie Radia Anioł Beskidów w Bielsku-Białej.

Jesteś szczęściarzem, bo jesteś ochrzczony – usłyszał od jednego z młodych Kazachów Mirosław Kosiec. Na co dzień mieszka w Nidku koło Andrychowa. Latem wraz z grupą wolontariuszy misyjnych z diecezji bielsko-żywieckiej pojechali do Kazachstanu, by zawieźć zebrane na Podbeskidziu pieniądze dla karmelitanek

w Oziornem. Wolontariusze uczestniczyli też w pielgrzymce młodzieży kazachskiej, która w sierpniu odbyła się w Oziornem.

Podczas sesji o sytuacji Kościoła i ludzi wierzących w Azji Środkowowschodniej opowiedział ks. prof. Henryk Majkrzak, sercanin z Krakowa. W spotkaniu uczestniczyły także dzieci i młodzież z grup misyjnych z Hałcnowa, Wilkowic i Czańca, członkowie Rycerstwa Niepokalanej, stowarzyszeń niosących pomoc misjom w Kazachstanie z Tychów i Zagónika oraz sekcji ekumeniczno-misyjnej KIK-u.

Na uczestnikach sesji szczególne wrażenie wywarł opis Kościoła kazachskiego.



Uczestników sesji misyjnej zainteresowała sytuacja Kościoła w Kazachstanie

– Wiernych jest niewiele. W krajowym spotkaniu młodzieży uczestniczy niespełna trzysta osób, ale jakości ich wiary mógłby się uczyć niejeden Polak – podkreśla Izabela Karasińska, prezes bielskiego Wolontariatu Misyjnego im. bł.

Jana Beyzyma, organizator symposium. Uczestnicy wyprawy planują przygotowanie książki ze wspomnieniami.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Szczęśliwy powrót



Powitanie bielskich komandosów na pl. Ratuszowym

BIELSKO-BIAŁA. W kościele garnizonowym Trójcy Przenajświętszej oraz na placu Ratuszowym odbyła się uroczystość powitania 400 komandosów z 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego, którzy po zakończeniu półrocznej misji wrócili z Afganistanu. Podczas Mszy św. ks. mjr Mariusz Tołwiński, który towarzyszył żołnierzom w zakończonej właśnie misji,

opowiadał o swoich wrażeniach z czasu służby w Afganistanie. W kościele garnizonowym odsłonięta została tablica dziękczynna, ufundowana przez dowództwo 6. Brygady Desantowo-Szturmowej, w skład której wchodzi bielski batalion. Upamiętnia ona trud oraz ofiarność księży i kapłanów, którzy wspierają i otaczają duszpasterską opieką bielskich żołnierzy. **ak**

Nowa stara plebania

PISARZOWICE. Od września tego roku maluchy z Pisarzowic mogą uczestniczyć w przedszkolnych zajęciach w wyremontowanym budynku starej plebanii, należącej do tutejszej parafii św. Marcina. Dzięki pomocy parafian i zaangażowaniu proboszcza ks. kan. Janusza Gacka, przedszkole, którego główna siedziba sąsiaduje ze starą plebanią, mogło przyjąć dwie grupy dzieci więcej. Podczas uroczystości odpustowych 11 listopada dziekan

wilamowicki ks. prałat Michał Boguta poświęcił odnowiony budynek, w którym – na piętrze – znajdują się także mieszkania dla księży. Uroczystość była też okazją do świętowania Dnia Niepodległości oraz Roku Kapłańskiego w dekanacie. Na odpustową Sumę przybyli księża z okolicznych parafii. Homilię o polskim patriotyzmie wygłosił ks. Jacek Markiel, pochodzący z Wilamowic, a obecnie pracujący w Wołkowysku na Białorusi. **ur**



Ks. prałat Michał Boguta poświęcił pisarzowicką starą plebanię, do której od września uczęszczają na zajęcia przedszkolaki (na pierwszym planie z lewej dyrektor przedszkola Grażyna Jurasz)



Ks. mjr Mariusz Tołwiński

Pojechałem do Afganistanu wojować. Wojować dla Chrystusa o serca naszych żołnierzy, o nich samych. Dziękuję Bogu, że tak ochoczo odpowiedzieli na to wojowanie. **Dziękuję Bogu za każdego z nich; za ich serce, dobroć i wielką życzliwość.** Pan Jezus okazał nam wiele łaski w czasie tych niełatwych sześciu miesięcy. Dziękując Bogu za szczęśliwy powrót, składamy na ołtarzu także dziękczynienie za wszelkie modlitwy, które nas wspierały w trakcie pobytu na afgańskiej ziemi.

Kapelan bielskich komandosów i proboszcz wojskowej parafii Miłosierdzia Bożego w Bielsku-Białej

Powrót Kossaka

ŻYWIEC. Unikatowe dzieło Wojciecha Kossaka (na zdjęciu) wraca do zamku Habsburgów – Muzeum Żywieckiego na Starym Zamku. 7 listopada br. Jerzy Dwornicki, dyrektor browaru w Żywcu, w obecności przedstawicieli rodziny żywieckich Habsburgów przekazał w depozyt obraz „Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z żoną Marią Teresą w parku zamkowym”, namalowany w 1911 r. Wojciech Kossak dostał zlecenie namalowania dużego portretu Habsburgów, właścicieli browarów w Żywcu i Cieszynie, na tle ich zamku w Żywcu. Dzieło miało upamiętniać 25. rocznicę ich małżeńskich ślubów. Do 1945 roku obraz wisiał w centralnej części wielkiej jadalni zamku. Po wojnie zaginął, ale obecnie, po ponadpółwiecznej nieobecności, znalazł się dokładnie w tym samym miejscu, w którym wisiał kilkadziesiąt lat temu. 27 października br. Grupa Żywiec kupiła ten największy portret, jaki kiedykolwiek namalował Wojciech Kossak. **im**



Sztandar na 60 lat

CIESZYN. Minęło 60 lat od chwili utworzenia nad Olzą Technikum Budownictwa Komunalnego. Dziś to Zespół Szkół Budowlanych im. Stefana Grota-Roweckiego. Jubileusz odbył się 7 listopada. Nauczyciele i absolwenci placówki spotkali się na Mszy w kościele św. Marii Magdaleny, której przewodniczył proboszcz parafii ks. prałat Henryk Satawa. W modlitwie za uczniów, nauczycieli i absolwentów uczestniczył też bp Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Księża wspólnie pobłogosławili nowy sztandar szkoły. Druga część uroczystości odbyła się w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Tam Bronisława Grzelec-Manowska, dyrektor zespołu, przedstawiła historię tej jedynej szkoły budowlanej na cieszyńskiej ziemi. **ak**



Z okazji jubileuszu Zespół Szkół Budowlanych otrzymał nowy sztandar

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniemiezly.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Lwów–Wilamowice

Pod znakiem świętego Bilczewskiego

Wilamowice i Lwów ponad sto lat temu za sprawą abp. Józefa Bilczewskiego połączyła **szczególna więź**, która łączy też współczesnych.



Gość ze Lwowa na placu budowy nowej ochronki

Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego w ścianę wznoszonej w Wilamowicach nowej ochronki stało się okazją do umocnienia tej więzi. Arcybiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki gratulował żywej pamięci o św. Bilczewskim.

– Lwów też pamięta o Bogu i o św. Józefie Bilczewskim. Jego relikwie spoczywają na cmentarzu Janowskim. Myślę, że z okazji 600-lecia archidiecezji w 2012 roku zostaną przeniesione na ołtarz ku jego czci w katedrze. Zapraszam was wszystkich do pielgrzymowania, by także we Lwowie

za jego pośrednictwem wypraszać u Boga łaski – mówił abp Mokrzycki, trzymając w ręku ten sam pastorał, jakim kiedyś we Lwowie posługiwał się abp Bilczewski. Była to pierwsza wizyta, jaką złożył w Wilamowicach abp Mokrzycki po objęciu przed rokiem metropolii lwowskiej. **mb**



Rozmowa z arcybiskupem **Mieczysławem Mokrzyckim**, metropolitą lwowskim

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL: – Co czuje Ksiądz Arcybiskup, odwiedzając miejsce urodzenia swego poprzednika, św. Józefa Bilczewskiego?

ABP MIECZYŚLAW MOKRZYCKI: – Wielką wdzięczność, bo jego przykład jest mi szczególnie bliski: to jak troszczył się przede wszystkim o sytuację ludzi ubogich, o dzieci, o katechizację...

Jak dziś wygląda Kościół lwowski?

– Kiedy rok temu przejąłem metropolię lwowską po moim poprzedniku kard. Marianie Jaworskim, zauważyłem, że jest to Kościół ciągle odnawiający się, poszukujący nowych wiernych, którzy przyjmują chrzest, przystępują do sakramentów świętych. Wielu ludzi było poza Kościołem, wielu poszukuje Boga – i w naszym Kościele znajduje schronienie. Kościół rzymskokatolicki

Przyjeżdżajcie do Lwowa!

na Ukrainie jest Kościołem powszechnym, otwartym na wszystkich. Dla Polaków zapewniamy opiekę duszpasterską i pomoc w krzewieniu kultury, tradycji, języka – bo oni są podstawą rozwoju i wzrostu naszego Kościoła, zwłaszcza na zachodniej Ukrainie.

Z czym dziś archidiecezja lwowska ma największe problemy?

– Kościół łaciński we Lwowie w dalszym ciągu postrzegany jest jako Kościół polski, choć nasi wierni – w zdecydowanej większości polskiego pochodzenia – są obywatelami Ukrainy. Wciąż odczuwa się silny nacjonalizm i trudności ze strony państwa. W ciągu ostatnich 18 lat władze Lwowa nie zwróciły nam żadnego kościoła, nasze świątynie przekazywano dla Kościoła greckokatolickiego, a my zmuszeni byliśmy budować nowe. Wiele rodzin przeżywa problem rozbicia, spowodowanego wyjazdem do pracy za granicę. Staramy się otoczyć opieką zwłaszcza dzieci: zakładamy przedszkola, prowadzimy dokształcanie sobotnio-niedzielne. Pomocą dla osób starszych zajmują się u nas zwłaszcza siostry józefitki.

Jakie znaczenie dla Kościoła na Ukrainie mają kontakty z Polską?

– Bardzo liczymy na solidarność wiernych z Polski. Są to zażyłości, więzi rodzinne, za sprawą przesiedleńców, którzy musieli kiedyś zostawić swoje strony rodzinne i iść w nieznaną. Oni

dziś chętnie pomagają nam w odrestaurowaniu zniszczonych kościołów. Za tę potrzebną solidarność i każdą cegiełkę, która pomoże nam w odbudowie – bardzo serdecznie dziękuję. Na Ukrainie wciąż panuje poważny kryzys ekonomiczny, wielu ludzi jest biednych, więc bardzo potrzebna jest też wszelka pomoc, także żywnościowa. Jestem wdzięczny bp. Tadeuszowi Rakoczemu za otwartość i zrozumienie. Wielu kapłanów z diecezji bielsko-żywieckiej pracuje w naszej archidiecezji. Wszystkim, którzy ich wspierają, dziękuję za dar serca, solidarność i zrozumienie.

Jak jeszcze możemy dziś pomagać?

– Ta pomoc może polegać na wspólnym przeżywaniu rocznic i uroczystości parafialnych. Dla nas bardzo ważne jest, żeby parafie nawiązywały bliższy, braterski kontakt. Nasze wspólnoty są nieduże i nawet niewielkim wysiłkiem polska parafia mogłaby przyjść z pomocą tej na Ukrainie. Wielu kapłanów byłoby wdzięcznych, gdyby polskie parafie pomogły naszej młodzieży wyjechać z okazji świąt czy wakacji. Chodzi też o to, by młodzież z Polski odwiedzała nasze tereny. Można znaleźć sporo szkół, które takiej współpracy chętnie się podejmą. Taka wymiana mogłaby przynieść owoce, zarówno dla rozwoju młodych, jak i lepszego porozumienia między narodami. Wierni obrządku łacińskiego mogą dużo na tym polu uczynić, a ja chętnie objąłbym taką współpracę honorowym patronatem. ■

Drewniane świątynie dwóch państw

Beskidzkie kościoły

700 fotografii przedstawiających 82 drewniane kościoły i kaplice w Beskidach i terenach do nich przyległych w Polsce i Czechach znalazło się w jednym albumie.

Myśleliśmy, że będzie to tylko pewna liczba kościołów i kaplic znajdujących się niedaleko Cieszyna – wspomina Henryk Wawreczka, autor zdjęć. – Książka miała nie przekraczać 200 stron. Jednak z czasem odkrywaliśmy coraz to nowe obiekty, o których

warto było wspomnieć. Ostatecznie album liczy ponad 360 stron.

W wydawnictwie znalazło się około 30 drewnianych kościołów znajdujących się po stronie czeskiej. Jest ich u naszych sąsiadów ok. 60, ale w przeszłości było ich sześciokrotnie więcej. Album służy więc ocaleniu



Biskup Tadeusz Rakoczy podczas promocji albumu

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

pamięci o budowach kruchych, podatnych na ząb czasu i okrucieństwo żywiołów. Ta sama reguła dotyczy również drewnianych świątyń po stronie polskiej. W albumie przedstawiono pół setki kościołów i kaplic z terenu diecezji bielsko-żywieckiej, kończąc na linii Soły. Ale autorzy zapowiadają zamiar podjęcia podobnego katalogu zabytków na terenach leżących na wschód od rzeki, poszerzonego o obiekty znajdujące się na Słowacji.

Przedstawiono też świątynie, które już nie istnieją – w Kozach, Wilamowicach, Komorowicach, Międzyrzeczu czy Kamienicy. Zamieszczono ich archiwalne

fotografie oraz zachowane elementy wyposażenia. Wszystkie teksty towarzyszące zdjęciom są tłumaczone na język polski, czeski i angielski. Do publikacji dołączono mapę oraz dokładne współrzędne geograficzne (GPS).

Honorowy patronat nad wydawnictwem objęli biskupi: Tadeusz Rakoczy i František Lobkowicz. Podczas promocji albumu zgodnie wyrazili nadzieję, że album będzie świadectwem przekraczającej granice troski o tradycję i skarby małej ojczyzny, z której bogactwa czerpie obecne pokolenie wiernych obu diecezji.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Laur dla zabrzeżanina

Siła korzeni

Józef Wrzoł z Zabrzega został tegorocznym laureatem XI edycji Nagrody im. ks. Józefa Londzina. Docenione zostały jego wieloletnie starania o dokumentowanie dziejów małej ojczyzny i jej mieszkańców.

WZabrzegu, gdzie blisko półtora wieku temu urodził się ks. Józef Londzin, dziś stoi jego pomnik, upamiętnia go tablica w parafialnym kościele św. Józefa, a jego imię noszą miejscowy Zespół Szkół oraz jedna z ulic. Tradycją corocznych edycji nagrody starosty bielskiego jest też Msza św. w intencji ks. Londzina w zabrzeskim kościele – w tym roku z okazji 80-lecia śmierci sprawowana 15 listopada o 10.00. Po raz pierwszy jednak do Zabrzega trafiła nagroda jego imienia.

Laureat nagrody Józef Wrzoł jest autorem licznych książek o historii regionu. Jedną z pierwszych były dzieje rodziny. Jak przyznawał w chwilę po odebraniu medalu ks. Londzina, to rodzinnemu przykładowi bliskich zawdzięcza swoje zamiłowanie do pracy dla pożytku wspólnego. Za jedną



Laureat Józef Wrzoł w gronie osób nominowanych do nagrody

ANINA ŚWIEŻY/SOBEŁ

z najważniejszych swoich książek uznaje tę poświęconą ludziom spoczywającym na zabrzeskim cmentarzu. – Bo cmentarz to ważne miejsce. Tu przyszłe pokolenia znajdą korzenie – podkreśla.

Po cyklu obszernych publikacji na temat dziejów lokalnej społeczności zebrał też dokumentację związaną z ważną nie tylko dla zabrzeżan postacią swojego stryja – ks. dr. Ludwika Wrzoła. To kapłan o niespełna 20 lat młodszy od ks. Londzina, pozostający pod wpływem wybitnego rodaka, jego umiłowania Boga i ojczyzny. Ukończył seminarium duchowne w Widnawie, gdzie był przewodniczącym Koła Polskich Teologów

i opiekunem biblioteki polskiej. Kaznodzieją podczas jego prymicyjnej Mszy w zabrzeskim kościele był ks. Londzin. Do Widnawy wrócił po kilku latach jako wykładowca i rektor. W 1938 r. na znak protestu wobec hitlerowców złożył rezygnację z funkcji. To naraziło go na prześladowania i męczeńską śmierć w obozie koncentracyjnym. Obecnie trwa proces jego beatyfikacji. Niezbędne gromadzenie pełnej dokumentacji to jedno ze starań, którym poświęcił się Józef Wrzoł.

I tak w tym łańcuszku naśladowców ks. Londzina znalazł w osobie Józefa Wrzoła godnego spadkobiercę.

tm

zaproszenia

Dla organistów

Dzień skupienia dla organistów naszej diecezji odbędzie się **28 listopada** w kościele NSPJ w Kętach i **19 grudnia** w parafii NMP Królowej Polski w Pogórze. Początek o 9.30. W programie m.in.: konferencja ks. dr. Wiesława Hudka z Komisji Muzyki Kościelnej archidiecezji katowickiej; „Zadania organisty we współczesnym Kościele” i Msza św. pod przewodnictwem bp. Janusza Ziemiaka. To pierwsze takie spotkanie po wprowadzeniu Regulaminu organistów diecezji bielsko-żywieckiej.

Malowane piórkami

Do 4 grudnia w sali Ośrodka Promocji Gminy w Węgierskiej Górze można oglądać wystawę obrazów i rysunków Reginy Szemik „Od stworzenia świata do wniebowstąpienia Pana Jezusa”. Ekspozycja to 37 dzieł: 14 obrazów i 23 rysunki piórkami. Regina Szemik to artystka amatorka. Jest członkinią i prezesem Grupy Artystów Plastyków Nieprofesjonalni – Różni. Ekspozycja „Od stworzenia...” pokazywana była podczas żywieckiego XV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.



Ks. Jan Kaczkowski, bioetyk, założyciel Hospicjum im. św. Ojca Pio w Pucku, podczas szkolenia z cieszyńskimi wolontariuszami

Cieszyńscy wolontariusze hospicyjni na szkoleniu

Z sercem i profesjonalnie

– Do chorych chodzę bez zegarka. **Nigdy nie wiem, co mnie spotka za drzwiami.** Ale muszę być jak najlepiej – także teoretycznie – przygotowana na każdą sytuację – mówi Krystyna Pohoska z cieszyńskiego Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty, w którym trwają szkolenia dla wolontariuszy.

Dzięki pomocy wybitnych autoritetów z dziedziny opieki paliatywnej, a także finansowej, przekazanej nam m.in. przez cieszyński urząd miasta i starostwo, od sierpnia trwają szkolenia dla wolontariuszy naszego hospicjum – mówi Dorota Kania, przedstawicielka zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty. – Trwa część teoretyczna, a od nowego roku, dzięki otwartości siostr

boromeuszek, prowadzących w Cieszynie Zakład Opiekuńczo-Lecniczy, rozpoczniemy tam część praktyczną. Możliwość szkolenia się na miejscu jest ogromnym udogodnieniem dla naszych wolontariuszy. Wielu z nich pracuje zawodowo i dojazdy na szkolenia, prowadzone przez fachowców w Bielsku-Białej czy Katowicach, byłyby dość uciążliwe. Dzięki temu, że specjaliści zgodzili się na przyjazd do Cieszyna, mamy i więcej

czasu dla naszych chorych.

Wśród wykładowców znaleźli się m.in. lek. med. Anna Byrczek, specjalista medycyny paliatywnej i szefowa bielskiego Hospicjum św. Kamila,

ks. dr Jan Kaczkowski – teolog moralista i założyciel stacjonarnego Hospicjum św. Ojca Pio w Pucku, mieście partnerskim Cieszyna, czy dr Jadwiga Pyszkowska, krajowy konsultant, specjalista medycyny paliatywnej, i wielu, wielu innych.

– Podziwiam dużą ofiarność wolontariuszy cieszyńskiego hospicjum, ale i zaangażowanie władz i całej społeczności tego miasta w ruch hospicyjny. Słyszałem o szeregu inicjatyw podejmowanych na rzecz chorych – m.in. koncertach organizowanych przez tutejszych licealistów czy kalendarzu przygotowanym przez nauczycielki – mówi ks. Jan Kaczkowski, który był gościem wolontariuszy 9 i 10 listopada, a także spotkał się z młodzieżą cieszyńskich liceów. – Wierzę, że szkolenie, w jakim biorą udział teraz wolontariusze, pozwoli im na jeszcze większy profesjonalizm w opiece nad chorymi. Bo o to chodzi, żebyśmy jak najskuteczniej i jak najlepiej potrafili chorym pomagać, mając i serce, i jak najlepszą wiedzę – podkreślił kapelan pucckiego hospicjum, który w Cieszynie mówił o zagadnieniach kulturowych, etycznych i religijnych w opiece paliatywnej.

Urszula Rogólska

Nowa edycja szkoleń w Hospicjum św. Kamila

Zostań wolontariuszem

Rozpoczyna się kolejna edycja kursu wolontariusza, na którą wszystkich chętnych do wolontariatu zaprasza bielskie Hospicjum św. Kamila.

Kurs dla wolontariuszy hospicyjnych odbędzie w siedzibie hospicjum w Bielsku-Białej przy parafii NMP Królowej Polski (u księży salwatorianów), ul. NMP Królowej Polski 15. W ramach szkolenia podstawowego przewidziano realizację następujących tematów:

- Problemy emocjonalne w terminalnym okresie choroby – 16 listopada;
- Prawa pacjenta, uregulowania prawne zw. z okresem umierania – 23 listopada;
- Zasady etyczne w opiece hospicyjnej. Opieka duchowa – 30 listopada;
- Człowiek w sytuacji choroby nieuleczalnej, fazy adaptacji – 7 grudnia;
- Rozmowa z chorym, problem prawdy, zmowa milczenia – 14 grudnia;
- Pielęgnacja chorego – 11 stycznia 2010;
- Ostatnie godziny życia chorego – 18 stycznia 2010.

Zainteresowane osoby proszone są o kontakt na e-mail: hospicjum@sds.pl. **Tomasz Michanowicz**

Żeby nie opowiadać bzdur



KRYSZYNA POHOSKA, WOLONTARIUSZKA W HOSPICIUM IM. ŁUKASZA EWANGELISTY W CIESZYNIE – Jestem wolontariuszką w cieszyńskim hospicjum od 11 lat – od początku jego istnienia. Szkolenia potrzebne są nam nieustannie – pojawia się tyle nowości w podejściu do wielu zagadnień w opiece hospicyjnej, że musimy być na bieżąco. Podczas spotkań z chorymi musimy być przygotowani do rozmowy na każdy temat, także na często zadawane nam pytanie: Czy ja już umieram? Nie można chorego okłamywać i nie można mu opowiadać bzdur. Dlatego tak cenne są dla nas – wolontariuszy niemedycznych – szkolenia z fachowcami od opieki paliatywnej.



WIOLETTA STANIEK, WOLONTARIUSZKA W HOSPICIUM IM. ŁUKASZA EWANGELISTY W CIESZYNIE – Jestem pielęgniarką, a wolontariuszką w hospicjum od 2 lat. Medyczne zagadnienia dotyczące opieki nad chorymi nie są więc dla mnie czymś, czego muszę się uczyć od podstaw. Ale jest szereg zagadnień podejmowanych na szkoleniu przez fachowców, które odkrywam na nowo. Wśród nich m.in. te, poruszane przez ks. Jana Kaczkowskiego z pucckiego hospicjum, dotyczące etyki. Ks. Jan jest autorytetem dla wielu z nas. Problem terapii uporczywej, eutanazji, inne zagadnienia bioetyczne coraz powszechniej przykuwają uwagę społeczności na całym świecie. Nasi chorzy też chcą o nich rozmawiać. Jako chrześcijanie musimy wiedzieć, jak bronić życia w takich dyskusjach.

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. Św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów” – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Dwanaścioro

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl



NOWE KOMPETENCJE, NOWE MOŻLIWOŚCI.

Jeśli ci się wydaje, że z takich czy innych powodów **przestajesz być osobą atrakcyjną na rynku pracy**, to masz rację – wydaje ci się. W Diecezjalnym Ośrodku Wspierania Rodziny przekonuje się o tym pierwsze dwanaście osób. W marcu przyjdzie kolejna dwunastka.

Młodzi, młodszy, trochę starsi i ci, którzy mówią o sobie, że są już zdecydowanie „starsi” od reszty. Trochę skrepowani rozmową o tym, co za nimi, ale pełni wiary i nadziei w to, co będzie. Od października tego roku przychodzą do Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny w Bielsku-Białej-Lipniku we wtorki na swoje wyjątkowe kilka godzin. To dwunastka uczestników projektu „Nowe kompetencje,

nowe możliwości”, realizowanego przez DOWR. Projekt współfinansuje Unia Europejska w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

O projekcie Katarzyna Nikiel dowiedziała się w kościele – mieszka w bielskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Pomyślałam, że warto. Szkolenie jest bezpłatne, a może czegoś się nauczę, może łatwiej będzie znaleźć pracę – mówi Katarzyna. – Trafiłam na zajęcia krawieckie. Wstyd powiedzieć, ale wcześniej nawet guzika nie potrafiłam dobrze przyszyć! A tu już zabieramy się za szycie pościeli!

Szansa

– Projekt skierowany jest do kobiet i mężczyzn mieszkających na terenie województwa śląskiego, w obrębie miasta Bielsko-Biała oraz powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego – mówi Agata Barcik, koordynator projektu z ramienia

Małgorzata Derkacz pomaga uszyć pościel Beacie Michałik i Katarzynie Nikiel. Skupienie towarzyszy każdym zajęciom z Rafałem Rojkiem, doradcą zawodowym



odważnych

DOWR. – Do udziału w nim zachęcałyśmy osoby niezatrudnione, korzystające z pomocy społecznej, powracające na rynek pracy po urloпах wychowawczych i macierzyńskich, nieaktywne zawodowo z uwagi na opiekę nad dziećmi, długotrwałe bezrobotne, niepełnosprawne i po 50. roku życia.

– Zastanawialiśmy się, jak najlepiej dotrzeć do zainteresowanych – wykorzystaliśmy między innymi media, ośrodki pomocy społecznej, parafie. Liczyliśmy zwłaszcza na księży. Cieszymy się, że w diecezji znaleźli się duszpasterze, którzy w naszej propozycji znaleźli szansę dla swoich potrzebujących parafian. I mamy nadzieję, że będziemy wciąż mogli na nich liczyć – dodaje Małgorzata Malinka, odpowiedzialna za promocję projektu i nabór uczestników.

Projekt obejmuje dwie edycje – pierwsza trwa od października br. do lutego 2010 r., druga od marca do czerwca 2010 r. Udział w nim jest całkowicie bezpłatny – uczestnicy mogą liczyć na zwrot kosztów dojazdu, wypłatę stypendium i posiłek podczas zajęć.

Zajęcia obejmują szkolenie z aktywnego poszukiwania pracy – w tym między innymi pisanie CV, rozmowę kwalifikacyjną, autoprezentację, sposoby poszukiwania pracy; warsztaty z psychologii komunikacji (trening umiejętności społecznych, jak radzić sobie w sytuacjach konfliktowych); warsztaty z poprawy wizerunku (jak samodzielnie wykonać atrakcyjny dodatek do ubioru, zajęcia z wizażystą); dwa kursy zawodowe (do wyboru kurs kroju i szycia oraz kurs komputerowy), poradnictwo psychologiczne – rozmowy indywidualne.

– Niestety, w zajęciach w sumie mogą uczestniczyć jedynie 24 osoby – po 12 w każdej edycji – mówi Małgorzata Malinka. – A zainteresowanie szkoleniem jest ogromne – czterdziestka chętnych już czeka w kolejce.

Damy radę

W trwającej edycji uczestniczy jedenaście pań i jeden pan. Zostali podzieleni na dwie grupy,

uczestniczące w zajęciach krawieckich lub komputerowych. Zainteresowaniem cieszy się zwłaszcza kurs komputerowy. – Byliśmy zmuszeni jednak podzielić pierwszą dwunastkę, tak by „obsadę” miały obydwie kursy. Początkowo uczestniczki wytypowane do zajęć krawieckich nie były zachwycone.

– Kiedy jednak zobaczyłyśmy, czego możemy się tutaj nauczyć, że nawet jeśli umiejętności krawieckich nie wykorzystamy w nowej pracy, to będziemy potrafiły zrobić coś, co nam pomoże w prowadzeniu domu czy gospodarowaniu budżetem, bo same mamy radę na przykład przerobić czy uszyć pościel – mówi Beata Michalik.

Szóstka krawiecka bardzo chętnie zostaje, już po kursie, na zajęciach prowadzonych codziennie przez Małgorzatę Derkacz dla wszystkich chętnych w ośrodku. – Te zajęcia wciągają. Podziwiam panie za chęć i zapał do nauki, za to, że mają odwagę coś zmienić w swoim dotychczasowym życiu – mówi Małgorzata. – Życzę im, żeby znalazły pracę, która da im satysfakcję, ale wierzę też, że umiejętności, które staram się im przekazać, też będą przydatne w ich domach.

– Marzy mi się, żeby uszyć poszewki na poduszki dla wszystkich moich córek – uśmiecha się Katarzyna Nikiel. – Nie poddawaj się. Początki zawsze są trudne, ale dajmy radę – dopinguje ją Beata.

Dzięki kursowi jego uczestnicy dowiadują się też o codziennej działalności ośrodka. Interesują ich różnorodne zajęcia artystyczne, z dziedziny gospodarstwa domowego, a także poradnictwo psychologa czy prawnika. Na zajęciach komputerowych skupienie, ale i ogromna chęć do nauki.

– O zajęciach dowiedziałam się w duszpasterstwie rodzin przy kurii – mówi Halina Józefczyk. – Przychodzę tu z córką. Ola jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym. Ma 24 lata. Bardzo bym chciała, żeby udało jej się znaleźć pracę, żeby mogła wyjść z domu, zająć się czymś. Mam nadzieję, że taką szansą będzie dla niej komputer. Przychodzę na zajęcia razem z nią, też podglądam, jak

pracować, żeby jej pomóc. Obsługa komputera to jednak trudna sprawa, wymagająca czasu.

Odnależć własną wartość

– Starania o środki finansowe na codzienną działalność to chyba chleb powszedni każdego stowarzyszenia, a tym bardziej takiego, które stara się pomagać ludziom, nieraz będącym w trudnej sytuacji życiowej – mówi Agata Barcik. – Dwa lata temu jako stowarzyszenie opracowywaliśmy strategię naszego rozwoju. Wówczas też uczestniczyliśmy w warsztatach, w czasie których uczyliśmy się, jak pisać projekty o dotacje unijne. Postanowiliśmy wykorzystać to, czym zajmowaliśmy się do tej pory w ośrodku, i napisać projekt aktywizujący zawodowo osoby zagrożone wykluczeniem społecznym ze względu na bezrobocie. Na co dzień prowadzimy w ośrodku m.in. zajęcia z kroju i szycia. A obsługa komputera to we współczesnym świecie umiejętność niezbędna. Projekt uzyskał akceptację. Dzięki otrzymanym środkom mogliśmy doposażyć nasze pracownie: zakupiliśmy nowe maszyny do szycia i trzy nowe komputery. Będą z nich mogli korzystać także uczestnicy codziennych zajęć, a my będziemy mogli poszerzyć ofertę ośrodka.

W programie kursu są także zajęcia z wizażu. – Wiemy, jak istotny jest właściwy, estetyczny wygląd na co dzień, a szczególnie przy staraniu się o pracę – uzupełniają koordynatorki projektu. – Osoby, które przez długi czas nie pracowały zawodowo, zajmowały się wychowywaniem dzieci, pracą w domu, czasem nie zauważają, że niewielkim staraniem można poprawić swój wizerunek. A to nie pozostaje bez wpływu na poczucie własnej wartości przy podejmowaniu poszukiwań pracy.

Atutem ośrodka jest bawialnia dla dzieci, które w czasie gdy rodzic bierze udział w kursie, pozostają pod fachową opieką. – Dzięki temu każda mama czy tato, którzy nie mają z kim zostawić swoich dzieci – nawet tych najmniejszych – mogą bez problemów zabrać je tutaj. ■

Z nadzieją na pracę



BEATA MICHALIK
Z BIELSKA-BIAŁEJ
– O kursie dowiedziałam się od znajomej. Jestem w grupie

krawieckiej. Choć nigdy nie próbowałam szyc na maszynie, tutaj się tego uczę. Już uszyłam pościel dla dziecka. Przed nami obrus, fartuszek i... spodnie. Dowiadujemy się, jak szukać pracy, jak ją znaleźć, jak sobie radzić na rynku pracy. Mam nadzieję, że te zajęcia nam wszystkim dodadzą wiary w siebie.



MARTA WRÓBEL
Z ŻYWCA
– Marzę o tym, by projektować ubrania. Potrafię przygotować projekt,

mam swoje koncepcje, ale brakuje mi umiejętności doprowadzenia projektu do finału, a więc – umiejętności szycia. Kiedy zlecam prace innym, czasem mija się to z moimi pomysłami. Wierzę, że dzięki kursowi będę mogła być w tej dziedzinie samodzielna. Kiedy w kościele usłyszałam o projekcie – zgłosiłam się natychmiast.



KATARZYNA BARABACH
Z POGÓRZA
– O kursie powiedziała mi teściowa. Nie mam pracy,

więc chcę ten czas wykorzystać, żeby się nauczyć czegoś nowego. Szycie to umiejętność bardzo przydatna także w domu. Liczę na to, że zajęcia z doradztwa i wizażu też pomogą mi w radzeniu sobie w poszukiwaniu dobrej pracy.



ALEKSANDRA JÓZEFczyk
Z BIELSKA-BIAŁEJ
– Zajęcia z komputerem są dla mnie bardzo trudne.

Ale chcę się czegoś nauczyć. Jestem tu z mamą, która mi pomaga. Chciałabym kiedyś pracować. Może się uda. Po kursie lubię przychodzić też na zajęcia, na których mogę malować.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Organizatorzy Przeglądu Pieśni Patriotycznej – parafia św. Maksymiliana w Bielsku-Białej

Nutki dla Polski

– Jak to robicie? – pytają ich przyjaciele z innych parafii. Ponad **220 osób wystąpiło w Aleksandrowicach w eliminacjach parafialnego etapu X Przeglądu Pieśni Patriotycznej**, organizowanego przez bielsko-żywiecką Akcję Katolicką.

Parafia jest duża i liczna – to fakt, ale 10 lat temu parafialne eliminacje zaczynaliśmy z czterdziestką, może pięćdziesiątką uczestników – mówi Irena Olma, prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, organizatora parafialnych eliminacji X Przeglądu Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek. – W tym roku złożyliśmy wniosek do Urzędu Miasta z prośbą o dofinansowanie naszego przeglądu i otrzymaliśmy dotację. Przewidywaliśmy liczbę uczestników na 120 osób. A tymczasem... popularność konkursu przeszła nasze oczekiwania. W sumie z czterech przedszkoli, pięciu podstawówek, dwóch gimnazjów i jednego liceum zgłosiło się 220 osób!

Akcja Akcji

Parafialny oddział AK liczy 17 członków. Dla najmłodszych organizują parafialne półkolonie, chcą także zachęcić młodych do współtworzenia życia parafialnej kawiarenki. Ale tym, czym od 10 lat zdobywają ich największe zainteresowanie, są coroczne eliminacje Przeglądu Pieśni Patriotycznej. Wiele parafii w diecezji organizuje je wspólnie z domami kultury i innymi ośrodkami. W Aleksandrowicach organizatorem eliminacji są członkowie tutejszej Akcji z Ireną Olmą, Alicją Brzezińską i Mariolą Pysno na czele. Od września odwiedzają szkoły i przedszkola na terenie parafii, rozsyłają regulaminy,



Młodzi z bielskiego Gimnazjum nr 15 udowadniają, że patriotyzm wciąż jest w modzie

PO LEWEJ: Jury parafialnego etapu X Przeglądu Pieśni Patriotycznej oceniało występy 20 wykonawców

zabiegają o sponsorów nagród. Kiedy już mają listę uczestników, dbają o przygotowanie podziękowania dla każdego zespołu czy wykonawcy i instruktora.

Spontaniczni i dojrzały

– Początkowo eliminacje organizowaliśmy w kościele – wyjaśnia Irena Olma. – Jednakże ze względu na rosnącą popularność konkursu, poprosiliśmy o pomoc dyrekcję Szkoły Podstawowej nr 36. Od czwartej edycji przeglądu odbywają się już w szkolnej sali kinowej.

– My tylko informujemy i zachęcamy do udziału. A to, że mamy aż tylu uczestników w parafii – to wielka zasługa nauczycieli, którym się chce poświęcić dzieciom i młodzieży czas. Podziękowania także pod adresem rodziców, którzy zawsze chętnie zasiadają na widowni i z dumą oglądają swoje pociechy – podkreślają organizatorki. – W repertuarze przeglądu są zawsze najbardziej znane polskie pieśni patriotyczne, ale doceniamy to, że wielu nauczycieli odkrywa na nowo pieśni już zapomniane, także utwory związane z najbliższym regionem,

z małą ojczyzną. Występy najmłodszych śpiewających o miłości do ojczyzny budzą zawsze wzruszenie. Dzieci zawsze chętnie prezentują się na scenie. Sztuką jest zachęcić do wykonania takiego repertuaru gimnazjalistów i uczniów szkół ponadpodstawowych. Ale w Aleksandrowicach nie ma z tym problemu. – Na naszej scenie występuje wspaniała, dojrzała młodzież, której rodzice i nauczyciele uświadamiają, czym jest polska tożsamość narodu – mówi Irena Olma.

W tym roku wykonawców oceniało jury w składzie: ks. dr Andrzej Wołpiuk, Jolanta Chrzanowska, Alicja Brzezińska i Olga Łasak. Laureaci pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych zespołów i solistów wystąpią w etapie diecezjalnym.

– Zdajemy sobie sprawę z niedociągnięć regulaminowych. Co roku staramy się wyjaśniać wszystkie wątpliwości. Ocenianie śpiewu młodych wykonawców jest nieraz bardzo trudne, budzi emocje i kontrowersje – dodaje Irena Olma. – To świadczy też o tym, jak ważnego zadania się podejmujemy

i jak ważnym przedsięwzięciem dla dzieci, młodzieży i jej instruktorów jest nasz konkurs.

Tegoroczny X PPP w diecezji bielsko-żywieckiej odbywa się pod honorowym patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, kard. Stanisława Dziwisza i bp. Tadeusza Rakoczego. Eliminacje parafialne to pierwszy etap przygotowań do finału, który będzie miał miejsce w kwietniu przyszłego roku, w hańcowskim Domu Kultury. W marcu odbędzie się finał diecezjalny. Jego laureaci wystąpią podczas kwietniowej gali. **Urszula Rogólska**

W mojej opinii



KS. KAN. STANISŁAW WAWRZYŃCZYK,
PROBOSZCZ
W ALEKSANDROWICACH

– Jak Wy to robicie?

– też zadałem to pytanie członkom Akcji Katolickiej – organizatorom przeglądu pieśni patriotycznej w naszej parafii. Jestem wdzięczny im, jak i nauczycielom przygotowującym dzieci i młodzież, że co roku podejmują ten trud. A rosnąca liczba młodych uczestników przeglądu świadczy o tym, że patriotyzm prezentowany także w takiej formie – pieśni i piosenki – ma wśród młodych swoich zwolenników.